



NA MARGINESIE O MARGINESIE.®

Biuletyn Międzyrodawkowej Grupy Badawczej Margines Społeczny Poznania przy OIMiR w Poznaniu

(54) październik-listopad 2013 • <http://www.facebook.com/marginespoznani> • <https://sites.google.com/site/marginespoznani/>

Zespół obcego akcentu



1. Przytulisko dla bezdomnych pierwsze w budżecie obywatelskim Poznania.
2. Koszmar lokatorów w Poznaniu. Sejmowy ekspert: mogą się myć u znajomych.
3. Komornicze żniwa.
4. Polityczno-finansowa wojna o trumnę.
5. W Polsce społeczeństwo obywatelskie nie istnieje.
6. CBOS: Polacy skonfliktowani jak nigdy przedtem.
7. Polacy napadają na banki, by załatać budżet.
8. Długi pod kontrolą?
9. Będzie p[ogrom na rynku pracy?
10. Polska wymiera. Jak nigdy potrzebuje imigrantów.
11. Wielki exodus z Polski trwa.
12. Do pracy czy po zasiłek?
13. Nierealna regionalna płaca minimalna.
14. Rząd zabrał podwyżki starszym ludziom.
15. Zasiłki bez kryterium dochodowego.
16. Drogie i niewydolne sądy.
17. Polki zdolniejsze od Polaków – światowy ewenement.
18. W tych krajach najlepiej się zestarzeć.
19. Prezydent podpisał ustawę o pomocy dla przedsiębiorstw w kryzysie.
20. Ranking skrajnej biedy. Ile samorządy wydają na pomoc społeczną?
21. Oaza nad Tybrem.
22. Dzieci urodzone przez młodsze matki bardziej narażone na zgon.
23. Porachunki polskich gangów narkotykowych w Irlandii północnej.
24. Poznań: CBŚ ujęło podejrzanych o handel bronią.
25. **Książki** • M. Jędrzejewski, *Subkultury a samorealizacja w perspektywie edukacji i socjalizacji młodzieży* • M. Rode, *Style myślenia przestępczego* • B. Łoza, T. Parnowski, *Nowa depresja. Nowe leczenie* • A. Oleszkowicz, A. Senejko, *Psychologia dorastania. Zmiany rozwojowe w dobie globalizacji* • P.G. Zimbardo, R.M. Sword, R.K.M. Sword, *Siła czasu* • Ł. Krzyżowski, *Polscy migranci i ich starzejący się rodzice*
26. **Konferencje** • Dzień bez długów • Normy, dewiacje i kontrola społeczna – procesy, zjawiska i problemy analizy • Społeczności lokalne – problemy, zmiany, rozwój • Psychologia w zmieniającym się świecie
27. **Z kalendarza** (Grupy Badawczej Margines społeczny Poznania)
28. **Wiersze Marycha z Chwaliszewa**: Rzeczywistość wesołego kurnika
29. **Poza marginesem?** • Indianin spędził 13 lat w więzieniu, bo zabrakło tłumacza • Atak migreny sprawił, że Sarah Colwill mówi z chińskim akcentem • Poznańska gwiazda Internetu to oszust! • Zakładali elektryczną obrożę dla psów 9-latce • W Irlandii jest zakaz trzymania psów w blokach • Zafoliowane prosięta w Makro • Dramat dwulatka •



Najbliższe spotkanie Grupy: 19.11.2013, 9:30 – 11:00 w siedzibie Barki na Zawadach, ul. Św. Wincentego 6-9 w Poznaniu.

1. PRYTULISKO DLA BEZDOMNYCH PIERWSZE W BUDŻECIE OBYWATELSKIM POZNANIA NA 2014

Przytulisko dla bezdomnych zdobyło najwięcej głosów wśród projektów zgłoszonych do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego Poznania na 2014 r. Są wśród nich także: budowa trasy rowerowo – pieszej i w części odbudowa stadionu na Golęcinie.

W głosowaniu wzięło udział ponad 88 tys. osób, głosów ważnych oddano 67 tys. - Frekwencja przekroczyła nasze oczekiwania i świadczy o pozytywnym odbiorze samego pomysłu przez mieszkańców miasta. Obawialiśmy się, że będzie głosowało mniej osób niż przed rokiem - powiedział podczas piątkowej konferencji prasowej prezydent Poznania Ryszard Grobelny. W ubiegłym roku głosowało w Poznaniu ok. 20 tys. osób.

Zwycięski projekt Przytulisko - centrum pomocy dla osób bezdomnych będzie - według pomysłodawców - miejscem, gdzie osoby pozostające bez stałego miejsca zamieszkania będą mogły zaspokoić podstawowe potrzeby życiowe: przenocować, zjeść posiłek, wyprać swoje rzeczy, ogrzać się, zadbać o higienę osobistą. Jednorazowo Przytulisko będzie mogło przyjąć 30-40 osób.

Jak zapewniają pomysłodawcy, będzie to jedyne miejsce w Poznaniu, gdzie będą przyjmowane również osoby bezdomne po spożyciu alkoholu, szczególnie w okresie jesienno-zimowym. Każdy mieszkaniec Poznania będzie mógł skierować do Przytuliska osobę bezdomną z gwarancją udzielenia jej fachowej i profesjonalnej pomocy. Realizacja tego projektu będzie kosztowała 1,6 mln złotych.

Drugie miejsce w głosowaniu zdobył projekt RoweLOVE Rataje - trakt pieszo/rowerowy łączący dzielnicę Rataje z Małą i rzeką Wartą, o wartości 2,6 mln złotych. Trzecim projektem, który ma szansę na częściową realizację, jest rewitalizacja stadionu na poznańskim Golęcinie. Projekt ten miał kosztować 8,9 mln złotych.

- Łącznie możemy przekazać na realizację projektów 10 mln złotych, dlatego dwa zwycięskie projekty zostaną zrealizowane, a trzeci pewnie będzie zrealizowany w porozumieniu z pomysłodawcami w części - powiedział prezydent Grobelny.

Do drugiej edycji budżetu obywatelskiego w Poznaniu nadesłano 217 wniosków, urzędnicy wskazali 63 najlepsze projekty, z których zespół opiniujący wybrał 20. Na finałową 20. przez 12 dni głosowali we wrześniu mieszkańcy Poznania i studenci.

Najwięcej projektów - sześć związanych było z budową ścieżek rowerowych i stacji rowerów miejskich, pięć z rozbudową infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, cztery dotyczą zagospodarowania przestrzennego, trzy - pomocy społecznej, były także dwa projekty kulturalno-oświatowe.

Wybrane przez mieszkańców Poznania projekty zostaną wpisane do budżetu miasta na rok 2014. Wynosi on ponad 2 mld złotych.

PAP

2. KOSZMAR LOKATORÓW W POZNANIU. SEJMOWY EKSPERT: MOGĄ SIĘ MYĆ U ZNAJOMYCH

"Czyszciele" kamienicy odcięli mieszkańcom z Poznania wodę. Ekspert biura analiz sejmowych nie widzi w takich praktykach problemu – donosi "Gazeta Wyborcza".

Odcinanie wody, by zmusić mieszkańców kamienic do wyprowadzki, stało się powszechną praktyką "czyszciele". Prawo stanowi, że jeśli właściciel chce zająć mieszkanie, może rozwiązać umowę najmu z zachowaniem trzyletniego okresu wypowiedzenia. Przepisy te mają chronić lokatorów.

Jednak "czyściciele" omijają prawo. Tajemnicze firmy lub biznesmeni kupują tanio kamienice z lokatorami, nękają ich brakiem wody, a opuszczone mieszkania remontują i sprzedają z zyskiem. Zazwyczaj lokatorzy szybko wyprowadzają się z takich kamienic. Jednak w Poznaniu kilka rodzin już od ponad roku żyje, donosząc wodę z pobliskich hydrantów.

Paweł Łukaszewski z poznańskiego nadzoru budowlanego chciał zmienić prawo. Pomógł mu w tym poseł PiS Tadeusz Dziuba. Propozycja nowelizacja trafiła do biura analiz sejmowych, które nie widzi problemu.

Paweł Kościelny, ekspert biura, uznał, że nowelizacja prawa w celu ochrony mieszkańców jest niepotrzebna. W uzasadnieniu napisał: "Mieszkańcy mogą wodę do picia kupić w sklepie albo przynieść ze źródła wody oligoceńskiej. Dla zachowania higieny mogą udać się do znajomych lub rodziny. W ostateczności mieszkańcy kamienicy pozbawieni dostaw wody mogliby ją opuścić".

- Czytam i nie mogę uwierzyć, że napisał to sejmowy ekspert - mówi Łukaszewski.

3. KOMORNICZE ŻNIWA

Statystyki zajęć nieruchomości przez komorników biją kolejne rekordy: tylko od stycznia do lipca tego roku komornicy w całej Polsce zajęli 4 064 mieszkania i domy, czyli ponad dwa razy więcej niż w tym samym okresie w 2012 roku. Lawinowo rośnie również liczba zajmowanych rachunków bankowych, mebli, sprzętów RTV i AGD, samochodów, komputerów, laptopów a nawet żywności.

Ostatnio media informowały o historii jednej z mieszkańek województwa zachodniopomorskiego, której zarekwirowano kilkadziesiąt słoików z przetworami na zimę. Innym głośnym przypadkiem było zajęcie przez komornika z Wejherowa psa rasy boston terrier - pupila kilkuletniej córki dłużnika. Z kolei na portalu kupodkomornika.pl wystawione są na licytacji ubrania: np. kurtkę marki Levi's można kupić już za 45 zł, podkoszulek za 11,25 zł, a koszulę damską za 15 zł.

(...) Takie przypadki budzą oburzenie nawet w środowisku komorniczym, bo są to przedmioty, które z przyczyn humanitarnych i społecznych, nie powinny podlegać egzekucji. - Komornik nie powinien zabierać np. pościeli, bielizny, ubrań, które są dłużnikowi oraz jego rodzinie niezbędne do życia - mówi Robert Damski rzecznik Krajowej Rady Komorniczej.

Z egzekucji zwolnione są też zapasy żywności i opału, zwierzęta gospodarskie (np. krowa, dwie kozy, trzy owce) oraz narzędzia i inne przedmioty niezbędne do pracy zarobkowej (z wyjątkiem pojazdów mechanicznych). Ograniczeniu podlegają też przedmioty niezbędne do nauki, papiery osobiste, odznaczenia i przedmioty służące do wykonywania praktyk religijnych oraz przedmioty codziennego użytku, które mogą być sprzedane tylko znacznie poniżej ich wartości.

(...)W tym roku może paść smutny rekord komorniczej aktywności, bo jak wynika z danych regionalnych izb komorniczych i największych portali licytacyjnych zadłużonych, wystawianych na sprzedaż nieruchomości i ruchomości jest o 30 – 40 proc. więcej niż rok temu.

To m.in. efekt osłabienia gospodarczego i rosnącego w ostatnim czasie bezrobocia. Coraz więcej osób, które zaciągnęły kredyty konsumpcyjne w czasach prosperity ma problemy z ich spłacaniem. Banki zaś, chcąc pozbyć się złych długów, odsprzedają je firmom windykacyjnym. Te zaś po kilku monitach, zlecają komornikom wyegzekwowanie należności. Niestety, wszystko wskazuje na to, że najbliższe lata będą jeszcze gorsze, bo realizowane obecnie licytacje, to pokłosie zajęć sprzed roku, a nawet dwóch.

Do kogo najczęściej puka komornik? Według Damskiego niemal połowa dłużników to klienci parabanków, którzy wpadli w pętlę kredytową. Niektórzy z nich pożyczili po 1-2 tys. zł pod zastaw mieszkań czy domów, ale parabanki naliczają tak horrendalne odsetki, że dług narasta błyskawicznie. Już za samą wizytę firmowego windykatora jeden z parabanków naliczył ok. 1000 zł opłaty. (...) Drugą rosnącą grupą są osoby, które mają zaległe rachunki za telefon, energię, opłaty za mieszkanie. Zarówno spółdzielnie jak i dostawcy usług, coraz bardziej bezwzględnie dochodzą swoich praw. I trudno im się dziwić, bo nieopłacone rachunki przekładają się na wyniki firm i bilanse spółdzielni. (...) I wreszcie trzecią grupą, której komornicy coraz częściej zajmują majątek, są osoby poręczające kredyty.

4. POLITYCZNO-FINANSOWA WOJNA O TRUMNĘ

Trwa polityczna i biznesowa bitwa o losy Polaków... po śmierci. W Sejmie są dwa projekty nowelizacji ustawy o cmentarzach. Pierwszy chce zmienić polskie prawo funeralne pamiętające jeszcze okres międzywojenny, drugi ma zadbać o interesy branży funeralnej.

W Wielkiej Brytanii spopieloną babcię można postawić sobie w urnie na kominku, w Hiszpanii tradycją jest rozsypywanie prochów na stadionie ulubionej drużyny piłkarskiej. Z kolei ciała marynarzy powierza się morskim głębinom. Każdy Polak wcześniej czy później wyląduje jednak na cmentarzu. Innej opcji nie ma. Tak nakazuje obowiązująca od 1959 roku, a wzorowana jeszcze na przedwojennym prawie, ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Specjaliści wskazują, że brak w niej nawet definicji słowa "kremacja". I właśnie o spopielenie zwłok toczy się prawdziwa batalia. W Sejmie są dwa projekty nowelizacji. Pierwszy złożony przez posła SLD Marka Balta umożliwia spopielenie zwłok i ich rozsypanie.

- Chcemy, żeby każdy mógł decydować, co dzieje się z jego szczątkami po śmierci. Osób, które chcą spopielić swoje zwłoki, jest naszym zdaniem coraz więcej, tymczasem rodziny, które zdecydują się wypełnić ostatnią wolę zmarłego, są karane - mówi Marek Balta, poseł SLD.

Tym, którzy się uprą, by uczynić prośbie zmarłego za dość, grozi 5 tys. zł lub 30 dni aresztu. - Trumna do kremacji kosztuje 300-400 zł, a w przypadku tej do tradycyjnego pogrzebu ceny zaczynają się od 1000 zł. Sama kremacja to wydatek rzędu 530-700 zł. Do tego dochodzi urna za 200 zł, w której znajdą się prochy zmarłego. Dużo mniej zapłacimy za miejsce na cmentarzu. Ta forma pochówku jest o 30-40 proc. tańsza niż tradycyjny pogrzeb - tłumaczy Krzysztof Wolicki.

To dlatego według jego szacunków dziś już co piąty nieboszczyk jest spopieleny. Jak dodaje, jest to nie tylko tańsze, ale także bezpieczniejsze. Przypomina, że olbrzymim problemem po każdej powodzi są zalane przez wodę cmentarze. Spopielenie zwłok jest natomiast całkowicie epidemiologicznie obojętne. Między innymi dlatego kilka lat temu do popularyzacji kremacji namawiał ówczesny wiceszef Sanepidu Jan Orgelbrand.

Projekt nowelizacji ustawy o cmentarzach, pod którym podpisuje się dziś PSL, idzie natomiast w zupełnie inną stronę. Jedną z propozycji zakłada, że żadne zwłoki przez 24 godziny od śmierci nie mogłyby trafić do chłodni, zostać pochowane czy poddane autopsji. Wyjątek stanowią mają jedynie osoby ze zmiażdżoną lub uciętą głową. Powód? Bo zmarły może się ocknąć.

(...) Debata o tym, jak będziemy pochowani, właśnie się zaczyna. Miejmy nadzieję, że choć w tej sprawie u naszych polityków zdrowy rozsądek wygra z polityczną kalkulacją.

5. W POLSCE SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE NIE ISTNIEJE

Polacy nie chodzą na wybory, bo uważają, że ich głos nie ma większego znaczenia - czytamy w "Rzeczpospolitej". - Ludzie nie rozumieją, po co tracić czas (...) skoro i tak ostatecznie władzę będą sprawowali ci, którzy robili to już wielokrotnie i nigdy się nie sprawdzili - komentuje Wojciech Jabłoński, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

Niska frekwencja wyborcza w warszawskim referendum oznacza nie tylko, że Hanna Gronkiewicz-Waltz zachowa stanowisko. To także kolejny dowód na to, że Polacy nie czują potrzeby decydowania o swoim losie w wyborach. Polacy po prostu nie wierzą w to, że ich głos ma jakiegokolwiek znaczenie - tłumaczą eksperci.

W niedzielnym referendum wzięło udział 25,66 proc. uprawnionych do głosowania. Oznacza to, że frekwencja była o połowę mniejsza, niż np. w wyborach samorządowych w 2010 r. - Moim zdaniem w tym przypadku można mówić o sukcesie. Jeszcze w żadnym referendum lokalnym w Polsce frekwencja nie była tak wysoka - mówi prof. Janusz Czapirski, psycholog społeczny.

- To wina systemu. Ludzie nie rozumieją, po co tracić czas i chodzić na wybory, skoro i tak ostatecznie władzę będą sprawowali ci, którzy robili to już wielokrotnie i nigdy się nie sprawdzili - mówi z kolei Wojciech Jabłoński, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

Z „Diagnozy Społecznej” - największego badania socjologicznego - wynika, że w Polsce społeczeństwo obywatelskie nie istnieje. 45 proc. ankietowanych nie potrafi jednoznacznie ocenić reform przeprowadzonych po 1989 r. Z tych, którzy mają na ten temat zdanie, ponad połowa uważa, że się nie udały.

Polacy nie są także przekonani do demokracji. Z badań wynika, że tylko co czwarty ankietowany twierdzi, że demokracja to dobra forma rządów.

13,6 proc. Polaków jest przekonanych, że czasami rządy niedemokratyczne są lepsze niż demokracja. Z kolei 39 proc. z nas nie ma na ten temat zdania.

6. CBOS: POLACY SKONFLIKTOWANI JAK NIGDY PRZEDTEM

Blisko trzy czwarte Polaków jest przekonanych, że społeczeństwo jest skonfliktowane – to najwyższy wynik w historii badań CBOS. Stracił na znaczeniu konflikt władza-rząd, badani częściej wskazują na konflikt między partiami.

W najnowszym sondażu CBOS 73 proc. respondentów wyraziło przekonanie, że w Polsce występują konflikty społeczne, według co szóstego (17 proc.) takich konfliktów nie ma. W 1996 r. na istnienie konfliktów społecznych wskazywało dwie trzecie respondentów (66 proc.), w 1994 r. 54 proc., a w latach 1987-88 - 48 proc. ankietowanych.

Przekonanie o istnieniu konfliktów społecznych w Polsce jest powszechne; nie mają na nie wpływu zainteresowanie polityką, deklarowany udział w wyborach ani poglądy polityczne. Najczęściej wskazywano na konflikt między partiami politycznymi (24 proc.) oraz między rządem a opozycją (15 proc.). Na konflikt między PO i PiS – główną partią rządzącą i główną siłą opozycyjną - wskazało 16 proc. z grupy, która dostrzega konflikty, co stanowi 12 proc. ogółu badanych.

CBOS zauważa, że dostrzegane konflikty nie dotyczą już głównie dychotomii władza-społeczeństwo (choć mówi o nim co dziesiąty badany), ale są konfliktami między ugrupowaniami reprezentującymi rozbieżne interesy. Respondenci wskazywali także na sprzeczności interesów pracowników i pracodawców (5 proc.), konflikt między biednymi i bogatymi (5 proc.), konflikty narodowościowe (4 proc.), konflikt wierzący-niewierzący (3 proc.); na znaczeniu stracił konflikt miasto-wieś, który dostrzega jeden na stu pytanych.

Częściej niż w 1996 r. wskazywano na konflikty o podłożu niepolitycznym (13 proc.) jak konflikty kibicowskie, sąsiedzkie lub regionalne.

Według CBOS wynik badań może świadczyć zarówno o rzeczywistym wzroście skonfliktowania, jak i o tym, że konflikty są obecnie swobodnie uzewnętrzniane, a przez to bardziej widoczne.

Badanie z cyklu "Aktualne problemy i wydarzenia" Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło w dniach 5-12 września 2013 r. metodą wywiadów bezpośrednich na 911-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

(zg;JS)

7. POLACY NAPADAJĄ NA BANKI, BY ZAŁATAĆ BUDŻET

W tym roku doszło już do 132 napadów na banki. To więcej niż w całym 2012 r. - alarmuje "Rzeczpospolita".

W ciągu dziewięciu miesięcy dokonano aż 132 napadów na banki. Do września było ich co najmniej o kilka więcej niż w całym 2012 r. Eksperci zauważają, że dawno minęły czasy, gdy skoki na banki były dziełem grup przestępczych. Dzisiaj widoczny jest inny trend: napadów dokonują soliści, nieraz amatorzy bez kryminalnej przeszłości. Traktują to jako do-
rażny sposób na zdobycie gotówki.- Sprawcy wybierają głównie małe oddziały banków czy punkty kasowe, gdzie nie ma monitoringu lub jest on słabej jakości. Napadają, aby zaspokoić swoje bieżące potrzeby - mówi Wojciech Stawski, były policjant, dziś ekspert ds. zabezpieczeń bankowych.

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że najwięcej napadów było na Śląsku (w tym roku już 31, ale tu od 2011 r. ich liczba maleje), w woj. łódzkim i mazowieckim. Sposób działania sprawców za każdym razem jest podobny. Wchodzą w czapce z daszkiem (kominiarki to rzadkość), bronią - lub częściej jej atrapą - i terroryzują obsługę. Strzały, na szczęście, nie padają.

(ks)

8. DŁUGI POD KONTROLĄ?

Pierwszy raz w 6-letniej historii raportu InfoDług we wrześniu stopniała wartość należności (o 820 mln zł). Ubyło też 10 tys. dłużników, co zdarzyło się po raz drugi - pisze "Gazeta Wyborcza".

Dane pochodzą z bazy dłużników prowadzonej przez BIG InfoMonitor, którego prezes Mariusz Hildebrand wskazuje, że takie wyniki to z jednej strony efekt działania systemów wymiany informacji gospodarczej.

A z drugiej, uświadomienie sobie konieczności dbania o własną wiarygodność finansową - mówi Hildebrand, wyjaśniając, iż słysząc słowo kryzys, zaczęliśmy lepiej planować wydatki i więcej osób pożycza pieniądze, kupuje na kredyt, gdy wie, że spłaci dług.

9. BĘDZIE POGROM NA RYNKU PRACY?

Nawet 300 tysięcy niepełnosprawnych może stracić pracę. Może, jeśli wejdą w życie drastyczne zmiany w systemie zatrudnienia, które chce wprowadzić od nowego roku rząd. Nowelizacja ustawy przewiduje między innymi zmniejszenie dofinansowań dla zakładów pracy chronionej.

10. POLSKA WYMIERA. JAK NIGDY POTRZEBUJE IMIGRANTÓW

Choć z roku na rok rośnie liczba cudzoziemców, którzy przyjeżdżają do Polski za pracą, ich udział w rynku jest znikomy. Pod względem liczby imigrantów plasujemy się na szarym końcu UE. A potrzebujemy ich bardziej niż nam się wydaje. (...)Z danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wynika, że tylko w 2012 r. o pozwolenie na pracę ubiegało się w Polsce ponad 41 tys. osób (w pierwszym półroczu 2013 r. – ponad 19 tys.). To niewielka część danych, bo przecież nie wszyscy imigranci takiego zezwolenia potrzebują. Na podstawie oświadczeń przedsiębiorców wiemy, że w zeszłym roku zatrudnienie w Polsce znalazło 244 tys. pracowników ze Wschodu, a to o 80 tys. więcej niż rok wcześniej. Najbardziej skrajne dane, uwzględniające szarą strefę, mówią o półmilionowej grupie cudzoziemców, którzy pracują w naszym kraju. A ilu jest ich naprawdę? Problem w tym, że nikt tego nie wie.

(...) Najwięcej przyjeżdża do nas obywateli Ukrainy. Według danych MPiPS stanowią oni 46 proc. wszystkich cudzoziemców. Na kolejnych miejscach znajdują się Chińczycy (14 proc.), Wietnamczycy (6 proc.) i Białorusini (4 proc.).

To jednak oficjalne dane. Nikt nie kontroluje przecież szarej strefy. Problem cudzoziemców pracujących w Polsce na czarno dotyczy ich liczby, a nie narodowości. Należy także wziąć pod uwagę fakt, że w dobie kryzysu pracy szuka u nas coraz więcej osób z Hiszpanii, Portugalii, Włoch, a nawet z Francji czy Niemiec.

Kamil Nadolski, Onet

11. WIELKI EXODUS Z POLSKI TRWA

Liczba emigrantów ciągle rośnie – alarmuje "Rzeczpospolita". 2,13 mln Polaków przebywało za granicą w końcu 2012 roku – ustaliła gazeta. To o 70 tys. więcej niż w 2011 r. i 130 tys. więcej niż w 2010 r. Polacy zatem – mimo że mieli wracać, a zachód Europy rozwija się wolniej – wciąż uciekają z kraju.

Czy myślisz o tym, żeby wyjechać z Polski?

Tak 87 %

Nie 13 %

Sonda internetowa, stan 15.10.2013,

<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/rzeczpospolita-wielki-exodus-z-polski-trwa/lm78x>

Zbliżyliśmy się do rekordowej liczby emigrantów zanotowanej w 2007 r. Wtedy było ich 2,27 mln.

Z informacji gazety wynika też, że pośród Polaków, którzy wyjechali jest aż 1,6 mln tak zwanych rezydentów - przebywających za granicą ponad rok. - Gdyby potwierdziły się te informacje, oznaczałoby to, że spełniają się najgorsze z możliwych scenariuszy – uważa prof. Krystyna Iglicka, rektor Uczelni Łazarskiego.

Z 2 mln Polaków, którzy przebywają za granicą, ponad 1,4 mln ma 39 lat lub mniej, w tym jest 226 tys. dzieci do 15. roku życia. Eksperci, ekonomiści, coraz częściej także politycy wskazują, że nasza sytuacja demograficzna staje się największym wyzwaniem, przed jakim stoi Polska.

Według "Rz" Główny Urząd Statystyczny dysponował już wynikami tych badań od pewnego czasu, ale nie publikował ich ze względu na sytuację polityczną - chodzi o to, by nie zaszkodzić rządzącej Platformie Obywatelskiej przed zaplanowanym na 13 października referendum w Warszawie.

- Tęsknię za Polską, chciałabym móc tu mieszkać. Tylko że tutaj strasznie trudno jest żyć. W Wielkiej Brytanii, pracując mogę pozwolić sobie z mężem na spłatę domu i nie muszę liczyć, czy wystarczy nam do pierwszego - mówi cytowana przez dziennik Anna, która wyjechała z Polski pięć lat temu. - Już tu nie wrócimy - dodaje.

12. DO PRACY CZY PO ZASIŁEK?

Jak bezdomny to Polak. W dodatku poluje na łabędzie w londyńskich parkach. Tak przed laty rozpisywały się o nas brytyjskie tabloidy. Tym razem przyszła pora na Polaka, który tylko kombinuje jak wyłudzić zasiłek. Rząd Davida Camerona znów upatrzył sobie Polaków na ofiary antyimigracyjnej polityki, którą od kilku lat konsekwentnie realizuje na Wyspach. Tym razem chodzi o zasiłki.

„Polacy nagminnie wyłudniają świadczenia socjalne” powtarzają brytyjskie tabloidy, a za nimi eurosceptyczni politycy. Brytyjczycy uważają, że liczba cudzoziemców w ich kraju już dawno przekroczyła granice tolerancji. Andrew Green, prezes fundacji Migration Watch, twierdzi wręcz, że Wielka Brytania nie przeżyła tak wielkiego napływu imigrantów od 1500 lat. Zdaniem prof. Davida Colemana z Oxford University, jeśli skala migracji utrzyma się na dotychczasowym poziomie, w 2066 r. Brytyjczycy będą stanowili w swoim kraju mniejszość.

Głównym problemem jest fakt, że w ciągu ostatnich trzech lat liczba obywateli Unii przyjeżdżających na Wyspy bez pracy wzrosła o ponad 70 proc. Obecnie Wielka Brytania utrzymuje 600 tys. bezrobotnych obywateli państw Wspólnoty. Tylko państwowa służba zdrowia dokłada do nich półtora miliarda funtów. Ponad 142 tys. imigrantów pobiera tam zasiłki dla bezrobotnych. Najwięcej świadczeń otrzymują obywatele naszego kraju. I tak zrodził się mit polskiej turystyki zasiłkowej.

(...)W Wielkiej Brytanii co dziesiąta osoba korzystająca z prawa do zasiłku to obcokrajowiec. Na tę liczbę składa się 35 tys. osób pochodzących z Afryki, 33 tys. z Azji i 6,5 tys. z obu Ameryk. Z Polski świadczenia pobiera ponad 14,5 tys. naszych rodaków i przodujemy jeśli chodzi o narodowość. Na drugim i trzecim miejscu są obywatele Pakistanu i Somalii (po 7 tys.), na czwartym – Portugalii (prawie 6 tys.). Zdaniem brytyjskich ministrów, to właśnie ci ludzie są największym obciążeniem, ponieważ nie płacą podatków, a korzystają z kasy państwa.

(...)Wszystko skupia się więc wokół stwierdzenia, że 14,5 tys. Polaków, którzy pobierają w Wielkiej Brytanii zasiłek dla bezrobotnych (spośród 600-700 tysięcznej społeczności polskiej) reprezentuje wszystkich polskich imigrantów. A ci rzekomo podróżują tylko po to, by wyłudzać zasiłki. To kompletna bzdura. Wie o tym Komisja Europejska, która postanowiła rozprawić się z tym mitem.

Zasiłek zasiłkowi nierówny. Nie ma absolutnie żadnych dowodów na to, że obywatele UE przemieszczają się z jednych krajów Wspólnoty do innych z zamiarem korzystania z systemu świadczeń socjalnych, a turystyka zasiłkowa to w dużym stopniu mit. Takie są wnioski raportu na temat kosztów ponoszonych przez systemy opieki socjalnej i służbę zdrowia w poszczególnych państwach UE. Został on przygotowany na zlecenie Laszlo Andora, komisarza UE ds. zatrudnienia i opublikowany w połowie października b.r.

Raport dotyczy nie tylko Polaków, ale i obywateli pozostałych państw członkowskich. „Ogromna większość imigrantów wyjeżdża do innych krajów UE, by znaleźć pracę i ją wykonywać (...) Wpływ roszczeń ekonomicznie nieaktywnych imigrantów na budżety krajów UE jest bardzo niski” czytamy we wnioskach.

13. NIEREALNA REGIONALNA PŁACA MINIMALNA

Negocjowanie poziomu wynagradzania dla różnych części kraju i działów gospodarki nie ma wielu entuzjastów. Dla pracodawców to zbędne ryzyko, dla związkowców niekonsekwencja rząd

Jak informuje "Dziennik Gazeta Prawna" Władysław Kosiniak-Kamysz, minister pracy, w odpowiedzi na postulaty związków zgłoszone przy okazji wrześniowych protestów zaproponował dyskusję nad możliwością różnicowania wysokości płacy minimalnej w zależności od regionu lub branży. Miałyby one funkcjonować poza systemem ogólnopolskim i być wyższe niż najniższe wynagrodzenie ustalane na szczeblu centralnym.

Przedstawiciele pracowników są zaskoczeni propozycją i oceniają ją krytycznie. Ich zdaniem różnicowanie płacy minimalnej może naruszać zasadę równego traktowania. Poza tym jest postrzegane jako sztuczne przenoszenie na nasz grunt rozwiązań z Europy Zachodniej, które nie zawsze się sprawdzają - podaje "DGP". Ponadto, zdaniem związkowców, rząd jest niekonsekwentny, bo z jednej strony chce działać na rzecz zrównoważenia rozwoju regionów poprzez programy dla wschodnich województw i janosikowe, a z drugiej strony proponuje podział kraju poziomem minimalnej płacy - donosi "DGP".

14. RZĄD ZABRAŁ PODWYŻKI STARSZYM LUDZIOM

Czy za 153 zł można sobie opłacić pomoc opiekunki w przypadku choroby albo niepełności? Odpowiedź jest oczywista: nie można! Ale nawet tej marnej kwoty zasiłku rząd od sześciu lat nie podwyższa, mimo że inne świadczenia są z roku na rok waloryzowane. A inflacja w tym czasie wzrosła aż o 22 procent. Prawie milion osób musi zadowolić się ochłapem.

Zasiłek pielęgnacyjny dostają niepełnosprawni i osoby, które skończyły 75 lat, a które nie mają prawa do renty czy emerytury z ZUS. Jeszcze sześć lat temu wysokość zasiłku była równa dodatkowi pielęgnacyjnemu, który otrzymują dziś razem z emeryturą emeryci i renciści po ukończeniu 75. roku życia. Jednak dodatek pielęgnacyjny był waloryzowany, a zasiłek - nie. W rezultacie to pierwsze świadczenie wynosi dziś 203,50 zł, a drugie - zaledwie 153 zł. Oszczędności na najsłabszych Jak to możliwe? Rząd po prostu wykorzystał bałagan w przepisach, by zaoszczędzić na starszych i schorowanych Polakach. Nawet tego nie ukrywa.

- W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przygotowywane były takie rozwiązania, w których oba te świadczenia, czyli zasiłek pielęgnacyjny i dodatek pielęgnacyjny, zostały zrównane. Ponieważ to rozwiązanie generuje ogromne koszty, zostało oddalone w czasie i póki co z takim projektem nie wystąpiliśmy - przyznaje z rozbijającą szczerością wiceminister pracy Elżbieta Seredyn.

Posłowie z odsieczą Skoro resort pracy nie chce pomóc schorowanym emerytom, posłowie postanowili w tym „wyręczyć” urzędników. - Zasiłek pielęgnacyjny przyznaje się, by pokryć wydatki związane z zapewnieniem opieki i pomocy nad osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji.

Wydatki te od 2006 r. do 2013 r. zdecydowanie się zwiększyły - mówi poseł Tadeusz Tomaszewski z SLD. Policzyliśmy: od 2006 roku inflacja - a więc ceny żywności czy lekarstw - wzrosły aż o 22 procent! Dlatego posłowie przygotowali projekt przepisów, który przewiduje, że od 2014 roku zasiłki pielęgnacyjne wzrosną do 200 zł, a od 2015 roku będą waloryzowane o inflację (czyli wzrost cen).

Podwyżka o 47 zł dla każdego z 950 tysięcy schorowanych Polaków kosztowałaby 450 milionów złotych. I jak przyznają posłowie: jest konieczna. Jednak szanse na uchwalenie poselskiego projektu są marne, skoro rząd od lat świadomie blokuje podwyżki. Na razie rządzący znaleźli wymówkę: każą czekać Polakom na wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie przepisów o świadczeniach pielęgnacyjnych.

Przez nową ustawę, która weszła w życie w lipcu, 100 tysięcy opiekunów osób niepełnosprawnych nie może skorzystać z pomocy państwa. - Musimy poczekać na decyzję Trybunału Konstytucyjnego, żeby podjąć jakiegokolwiek sensowne

decyzje - tłumaczy wiceminister pracy. Jednego nie dodaje: że rozpatrywanie sprawy przez Trybunał Konstytucyjny trwa zwykle około dwóch lat. I nie wszyscy dożyją podwyżki...

Fakt

15. ZASIŁKI BEZ KRYTERIUM DOCHODOWEGO

Świadczenie pielęgnacyjne dla wszystkich osób zajmujących się niepełnosprawnym członkiem rodziny, wycofanie kryterium dochodowego, zróżnicowana wysokość wsparcia oraz okresowa weryfikacja przyznawanej pomocy - to niektóre z rozwiązań proponowanych przez MPiPS.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej rozpoczęło konsultacje w sprawie projektu zmian dotyczących wsparcia opiekunów osób niepełnosprawnych. Z początkiem lipca weszły w życie przepisy znowelizowanej ustawy o świadczeniach rodzinnych, które sprawiły, że wiele osób straciło prawo do zasiłku pielęgnacyjnego.

Świadczenie pielęgnacyjne w wysokości 820 zł (620 zł świadczenia oraz 200 zł z rządowego programu) przysługuje tylko niepracującym rodzicom i najbliższym krewnym dzieci niepełnosprawnych, niezależnie od dochodu rodziny, jeśli niepełnosprawność powstała przed osiągnięciem dorosłości.

Wcześniej świadczenie mogli pobierać też krewni osób z orzeczoną niepełnosprawnością, która powstała po 25. roku życia, a więc np. dzieci lub wnuki niepełnosprawnych rodziców. Teraz dla tej grupy dedykowany jest specjalny zasiłek opiekuńczy w wysokości 520 zł, przysługuje jednak tylko w przypadku, gdy łączny dochód dwóch rodzin: osoby sprawującej opiekę oraz osoby wymagającej opieki - w przeliczeniu na osobę - nie przekroczy obowiązującego kryterium dochodowego dla osób otrzymujących świadczenia rodzinne - obecnie 623 zł netto.

Wprowadzone zmiany wywołały falę niezadowolenia społecznego. Skargi napływają m.in. do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz, która skierowała nową ustawę o świadczeniach do Trybunału Konstytucyjnego. We wrześniu wiceminister pracy Elżbieta Seredyn zapowiedziała, że część opiekunów osób niepełnosprawnych odzyska prawo do zasiłku.

Ministerstwo proponuje wprowadzenie jednego rodzaju świadczenia (świadczenia pielęgnacyjnego) dla wszystkich opiekunów zajmujących się niepełnosprawnym członkiem rodziny, bez względu na wiek powstania niepełnosprawności osoby, nad którą sprawowana jest opieka.

Świadczenie przyznawane będzie zarówno w przypadku rezygnacji przez opiekuna z pracy w związku ze sprawowaniem opieki, jak i w przypadku niepodejmowania przez niego zatrudnienia. Zniknie także kryterium dochodowe.

16. DROGIE I NIWYDOLNE SĄDY

Przeznaczamy na sądy niemal najwięcej pieniędzy w UE, a ich sprawność plasuje się na końcu stawki – pisze "Rzeczpospolita", która dotarła do raportu Fundacji FOR prof. Leszka Balcerowicza. Z opracowania "Sądy na wokandzie 2013. Przejrzystość i wydajność pracy" wynika, że na sądownictwo wydajemy ok. 0,5 proc. PKB. W Unii wyprzedza nas tylko Słowenia. Jesteśmy też w czołówce (8. miejsce), jeśli idzie o liczbę sędziów.

Mimo to w Polsce coraz dłużej czeka się na sprawiedliwość, w sądach rosną zaległości. Raport wskazuje, że 8,6 proc. spraw trwa ponad rok, a w 2010 r. było ich 7,4 proc., w 2009 – 7 proc.

Poza złą organizacją pracy na wydłużenie postępowań wpływa też liczba spraw. Przyznają to autorzy raportu, ale też sędziowie i Ministerstwo Sprawiedliwości – w 2012 r. wpłynęło do sądów 14 mln spraw, a w 2010 – 12,9 mln.

A od kilku lat nie mamy ani jednego etatu sędziowskiego – zwraca uwagę wiceszef MS Wojciech Hajduk.

Resort zapowiada zmiany, które mają odciążyć sędziów i sprawy niezwiązane z orzekaniem przekazać innym pracownikom. Usprawnić pracę ma m.in. większa liczba asystentów. - W ciągu dwóch lat zmiany mogą zostać wprowadzone i będą pierwsze efekty – mówi Hajduk.

17. POLKI ZDOLNIEJSZE OD POLAKÓW - ŚWIATOWY EWENEMENT

Kobiety w Polsce lepiej od mężczyzn radzą sobie z rozumieniem przeczytanego tekstu. Na świecie wyniki są raczej porównywalne. Tymczasem obie płcie w Polsce mają takie same wyniki w rozumowaniu matematycznym, a w innych krajach mężczyźni są wyraźnie lepsi.

Takie dane pochodzą z Międzynarodowego Badania Kompetencji Dorosłych. Agnieszka Chłoń-Domińczak z Instytutu Badań Edukacyjnych uważa, że takie wyniki to efekt edukacyjnych aspiracji młodych Polek. W Polsce to jednak kobiety częściej decydują się na studia czy na karierę naukową. Badanie pokazuje, że im wyższe wykształcenie, tym większe kompetencje.

Badanie potwierdziło też powszechnie znany trend, że w przypadku takich samych kompetencji, mężczyzna częściej będzie mieć wyższe wynagrodzenie od kobiety. Agnieszka Chłoń-Domińczak powiedziała, że jest to tendencja obserwowana na całym świecie. Wynika to też z tego, że kobiety częściej pracują w sektorach gorzej wynagradzanych. Chodzi tu na przykład o służbę zdrowia czy edukację.

Międzynarodowe Badanie Kompetencji Dorosłych wykazało też, że kobiety mają trochę mniejsze umiejętności jeśli chodzi o obsługę komputera. Chodzi w szczególności o zaawansowaną wiedzę informatyczną.

Badanie PIAAC zostało przeprowadzone w 2011 roku w 24 krajach OECD. Wzięło w nim udział 166 tysięcy ludzi. Polska znalazła się na osiemnastym miejscu jeżeli chodzi o rozumowanie matematyczne i dziewiętnastym w rozumieniu tekstu. Wyniki Polaków były poniżej średniej krajów OECD.

(JM)

18. W TYCH KRAJACH NAJLEPIEJ SIĘ ZESTARZEĆ

Naukowcy przewidują, że do 2050 roku na świecie będzie ponad 2 miliardy osób powyżej 60. roku życia. Global Age-Watch Index opublikował raport 91 krajów, w których najlepiej jest się zestarzeć.

Naukowcy wzięli pod uwagę 13 różnych wskaźników, które zostały zebrane w cztery główne kategorie: bezpieczeństwo finansowe, opiekę zdrowotną, zatrudnienie i edukację, oraz sprzyjające warunki środowiskowe.

Najniżej ocenione zostały: Afganistan, Tanzania i Pakistan. Od krajów najlepszych pod tym względem:

- Pierwszą dziesiątkę otwiera **Japonia**, która wyprzedziła m.in. Wielką Brytanię (13. miejsce), Danię (17. miejsce) czy Francję (18. miejsce).
- Dziewiąte miejsce, z dobrze ocenioną opieką zdrowotną i warunkami środowiskowymi, zajęła **Islandia**.
- Jeden z najbogatszych krajów świata, **USA**, znalazł się dopiero na ósmym miejscu. Stosunkowo niska pozycja Stanów Zjednoczonych była jednym z największych zaskoczeń.
- Na siódmym miejscu znalazła się **Nowa Zelandia**.
- Szóste miejsce zajęła **Szwajcaria**, doceniono głównie opiekę zdrowotną i warunki środowiskowe.
- Piąte miejsce zajęli **Kanadyjczycy**. Kraj ten otrzymał wysoką ocenę głównie za opiekę zdrowotną.
- Na czwartym miejscu uplasowała się **Holandia**.
- Trzecie miejsce zajął zachodni sąsiad Polski, **Niemcy**.
- Drugie miejsce zajęła **Norwegia**, która dostała wysokie oceny za bezpieczeństwo finansowe oraz edukację i zatrudnienie.
- Na pierwszym miejscu w rankingu znalazła się **Szwecja**, która otrzymała bardzo dobre wyniki w każdej kategorii.

19. PREZYDENT PODPISAŁ USTAWĘ O POMOCY DLA PRZEDSIĘBIORSTW W KRYZYSIE

Prezydent podpisał ustawę o ochronie miejsc pracy w firmach, które odczuwają skutki kryzysu. Uchwalona 11 października przez Sejm rządowa ustawa zakłada, że firmy, których obroty spadły w ciągu pół roku przynajmniej o 15 proc., mogą wprowadzić instytucję przestoju ekonomicznego. Ogłoszenie przestoju pozwoli obniżyć pracownikom wymiar czasu pracy i uzyskać bezzwrotną pomoc finansową.

Przedsiębiorca, który wprowadzi instytucję przestoju ekonomicznego, będzie mógł ubiegać się na jego czas o dofinansowanie wynagrodzeń i opłacenie składek na ubezpieczenia społeczne zatrudnianych pracowników. Pracownikom przysługiwać będzie wówczas wynagrodzenie w wysokości co najmniej płacy minimalnej. Będzie ono finansowane częściowo przez pracodawcę, częściowo przez Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Pracodawca będzie mógł także otrzymać dofinansowanie w wysokości 80 proc. kosztów szkoleń dla pracowników.

Instytucję przestoju można będzie wprowadzić na podstawie układu zbiorowego pracy lub porozumienia z zakładowymi organizacjami związkowymi. Rząd zakłada, że jeszcze w tym roku przeznaczy na realizację ustawy 200 mln zł z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i 50 mln zł z Funduszu Pracy.

Ustawa ma mieć bezpośrednie zastosowanie przez rok - do końca czerwca 2014 r. Po tej dacie przewidziany w niej mechanizm ochrony miejsc pracy będzie uruchamiany rozporządzeniem rządu, jeśli stopa krajowego bezrobocia będzie równa lub wyższa niż 7 proc.

20. RANKING SKRAJNEJ BIEDY. ILE SAMORZĄDY WYDAJĄ NA POMOC SPOŁECZNĄ?

"Dziennik Gazeta Prawna" przedstawił, jak rozkłada się ubóstwo w Polsce. Gazeta zauważa, że niemal w całej Polsce znajdują się gminy, gdzie z pomocy społecznej żyje po 20, 30, a czasem nawet ponad 50 procent osób. Ten stan nie zmienia się od lat.

"Strategia rozwoju państwa zakłada nacisk na miasta jako na główne motory innowacyjności. Prowincja zaś, szczególnie ta, która jest słabiej skomunikowana z dużymi ośrodkami, jest zostawiona sama sobie" - mówi Dominik Owczarek, ekspert z Instytutu Polityki Społecznej. Mimo że trafiają tam coraz większe pieniądze, to idą na doraźną pomoc społeczną, a nie na aktywizację ludzi z problemami.

W skali całego kraju najlepiej wypada woj. mazowieckie, gdzie wydatki jednostek samorządu terytorialnego na pomoc społeczną wynoszą 10 proc. Średnia krajowa wynosi 14,3 proc.

- 12,8 proc. stanowią wydatki na pomoc społeczną w woj. **dolnośląskim**.
- Na **Śląsku** na pomoc społeczną przeznaczane jest 13,3 proc. wydatków.
- W woj. **pomorskim** 14 proc wydatków stanowiły pieniądze przeznaczone na pomoc społeczną.
- W **Małopolsce** wydatki na pomoc społeczna wynoszą 14,2 proc.
- W **Wielkopolsce** na pomoc mieszkańcom samorządy przeznaczają 15 proc. wszystkich wydatków.
- W woj. **opolskim** wydatki na pomoc społeczną wynoszą 15 proc. W tym województwie znajduje się także gmina Turawa, która ma najniższy proc. mieszkańców korzystających z pomocy, wynosi on 1,4 proc.
- W **Łódzkiem** wydatki na pomoc społeczną wynoszą 15,2 proc.
- Na **Podlasiu** na pomoc społeczną samorządy przeznaczają 15,4 proc wydatków.
- W woj. **zachodniopomorskim** wydatki jednostek samorządu terytorialnego na pomoc społeczną wynoszą 15,8 proc.
- W woj. **lubelskim** na pomoc społeczną samorządy przeznaczają 16 proc. wydatków. W tym województwie znajduje się także gmina Stary Brus, w której najwyższy proc. mieszkańców (71,9 proc.) korzysta z pomocy społecznej.
- Na **Podkarpaciu** na pomoc społeczną przeznacza się 16 proc wydatków.
- Woj. **kujawsko-pomorskie** przeznacza na pomoc społeczną 17 proc. wszystkich wydatków.
- W woj. **świętokrzyskim** 17,4 proc wszystkich wydatków to pieniądze przeznaczone na pomoc społeczną.
- W woj. **lubuskim** wydatki na pomoc społeczna wynoszą 19,1 proc.
- Najgorsza sytuacja jest w woj. **warmińsko-mazurskim**. Tam z pomocy państwa korzysta co siódma osoba, a wydatki j.s.t na pomoc społeczną wynoszą 19,8 proc.

21. OAZA NAD TYBREM

Ponad tysiąc klientów, którzy nie mieli w ogóle prawa posiadać konta w Banku Watykańskim, zgromadziło w nim ponad 300 milionów euro. Chodzi tu najprawdopodobniej o pranie brudnych pieniędzy.

... prawie 200 pracowników Promontory Group, amerykańskiego doradztwa dla firm, wkroczyło do średniowiecznej twierdzy, żeby przeczesać około 30 tysięcy kont, jakie klienci z całego świata utrzymywali w papieskim banku. Owi kontrolerzy z zewnątrz są wyspecjalizowani w tropieniu takich nieprawidłowości, jak korupcja i pranie brudnych pieniędzy.

(...) Fakt, że państwo kościelne skorzystało z pomocy zewnętrznej firmy doradczej, jest częścią wyraźnej zmiany strategii – odejścia od tajemnic i zwrotu ku transparentności. ... Bank Watykański odegrał centralną rolę również w 1982 roku, podczas upadku mediolańskiego Banco Ambrosiano, co było największą katastrofą bankową w historii Włoch. Jego prezesa krótko potem znaleziono powieszzonego pod London Bridge – jak okazało się później, został zamordowany. W latach dziewięćdziesiątych włoscy bossowie ekonomiczni wyprali dzięki kościelnym kontom wiele milionów łapełek dla polityków.

... Ponad tysiąc osób, jak okazuje się w tej chwili, robiło bankowe interesy w cieniu katedry Świętego Piotra, choć nie należeli ani do Stolicy Apostolskiej, ani do żadnej organizacji kościelnej czy dobroczynnej fundacji. Korzystali z tego, że w Watykanie nie płaci się podatków i że jest on ogromnie powściągliwy, jeśli chodzi o udzielanie informacji prokuratorom. W ciągu dziesięcioleci w okolicy Pałacu Apostolskiego nie działo się inaczej niż na Kajmanach – był to prawdziwy raj podatkowy nad brzegiem Tybru.

W sumie na owych kontach, jak poinformowali nas wtajemniczeni, jeszcze tego lata znajdowało się ponad 300 milionów euro. "W ogromnej większości" chodziło tam najwyraźniej o brudne pieniądze. Teraz owych klientów czeka mała radosna wiadomość: Instytut Dzieł Religijnych zamierza zaprzestać robienia z nimi interesów. Będą musieli przetransferować swoje pieniądze w jakieś inne miejsce.

Najwyraźniej jednak nie tylko owi klienci stanowią problem – również na kontach dostojników kurii dzieją się zadziwiające rzeczy. W przypadku monsignora Nunzio Scarano, do niedawna jeszcze kontrolera rachunków papieskiej administracji, uchybienia były tak wyraźne, że duchowny ów trafił do aresztu śledczego. Postępowanie wszczęte przez włoski wymiar sprawiedliwości dowodzi, że Scarano z pomocą tajnych agentów przesmuglował do kraju 20 milionów euro ze Szwajcarii. "Don 500", jak nazywany był w Watykanie z powodu swego upodobania do banknotów o wysokich nominacjach, miał w Banku Watykańskim wiele kont.

... Do końca roku Freyberg, który po raz pierwszy w historii banku Watykańskiego przedstawił właśnie jego bilans, chce zakończyć porządki w tej instytucji. ... Uczciwość i transparentność – to wydaje się być również strategią Ernsta von Freyberga. Dla Banku Watykańskiego i jego klientów będzie to prawdziwy szok kulturowy.

22. DZIECI URODZONE PRZEZ MŁODSZE MATKI BARDZIEJ NARAŻONE NA ZGON

Dzieci urodzone przez kobiety mające mniej niż 30 lat umierają częściej niż potomstwo urodzone przez kobiety starsze – wynika z brytyjskiego raportu, który publikuje na swoich stronach "Royal College of Paediatrics and Child Health".

Do takich wniosków doszli naukowcy z University College w Londynie, którzy przeanalizowali przyczyny zgonów dzieci w Wielkiej Brytanii w okresie od stycznia 1980 r. do grudnia 2010 r. Zebrali też dane na temat masy urodzeniowej dzieci, wieku matki, gdy rodziła oraz urazów doznanych przez dzieci. Naukowcy porównywali odsetek zgonów w różnych grupach wiekowych, a także grupach wyróżnionych na podstawie masy ciała.

Okazało się, że dzieci urodzone przez kobiety mające mniej niż 30 lat były bardziej narażone na zgon niż potomstwo pań, które rodziły między 30. a 34. rokiem życia. Różnice między dwiema grupami odpowiadały 11 proc. wszystkich zgonów dzieci, co stanowi blisko 400 zgonów rocznie. Dysproporcje te utrzymywały się wśród dzieci do dziewiątego roku życia, ale były widoczne najsilniej wśród maluchów mających od jednego miesiąca do jednego roku. W tej grupie wiekowej 22 proc. zgonów miało niewyjaśnioną przyczynę, ale zaobserwowano, że matki tych dzieci nadużywały alkoholu, paliły papierosy i żyły w złych warunkach społecznych.

Główną przyczyną zgonów dzieci były urazy, choć ich liczba w analizowanym okresie stale malała. Odpowiadały one za 31 proc. zgonów w grupie wiekowej 1-4 lata i za 48 proc. w grupie między 15. a 18. rokiem życia. W raporcie nie odnotowano spadku zgonów z powodu urazów wywołanych umyślnie lub samouszkodzeń ciała. Okazało się też, że nawet 70 proc. zmarłych dzieci cierpiało na przewlekłe schorzenia, takie jak rak, mukowiscydoza czy padaczka.

- Młody wiek rodzących matek staje się wskaźnikiem społecznej deprywacji, gdyż kobiety, które mają wyższe wykształcenie i perspektywę kariery zawodowej częściej odkładają macierzyństwo na później, tj. po ukończeniu trzydziestki - komentuje główna autorka badań prof. Ruth Gilbert.

Jej zdaniem bardzo ważna jest zmiana polityki pomocy młodym matkom. Obecnie w Wielkiej Brytanii koncentruje się ona na nastolatkach, które urodziły pierwsze dziecko. Są one odwiedzane w domach przez pielęgniarki i położne do czasu, gdy maluch skończy dwa lata. Podobna pomoc powinna być rozszerzona na panie rodzące przed trzydziestką - ocenia prof. Gilbert. Zwraca też uwagę, że konieczne jest zapewnienie pomocy rodzinom dzieci z chorobami przewlekłymi, a jeśli dziecko jest umierające - optymalnej opieki paliatywnej.

PAP

23. PORACHUNKI POLSKICH GANGÓW NARKOTYKOWYCH W IRLANDII PÓŁNOCNEJ

Sąd w Belfaście odmówił zwolnienia za poręczeniem majątkowym dwóch Polaków 33-letniego Fabiana W. oraz 26-letniego Dominika M., którzy napadli na zamieszkaną przez współrodaków dom w Dungannon w Irlandii Płn. - donosi telewizja Ulsteru (UTV).

Wnioskowi o zwolnienie Polaków z aresztu tak, by mogli odpowiadać z wolnej stopy sprzeciwiła się prokuratura ze względu na powagę zarzutów. Prokuratura powołała się na policję, której zdaniem sprawa może zatoczyć szersze kręgi i ma związek z narkotykami. W. i M. gotowi byli złożyć poręczenie w wysokości 5 tys. funtów każdy.

Incident wydarzył się 27 września br. w godzinach nocnych. Północnoirlandzkie media, powołując się na policję, tłumaczyły go porachunkami między dwoma polskimi gangami narkotykowymi działającymi w Republice Irlandii i w Irlandii Płn. W napadzie w Dungannon (hrabstwo Tyrone) brało udział 12 mężczyzn uzbrojonych w kije bejsbolowe i noże. Grupa napastników wtargnęła na teren nieruchomości na osiedlu Springdale; intruzi splądrowali dom i podłożyli ogień w holu. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła pożar, zanim zdołał się rozprzestrzenić. Na górnych piętrach w czasie incydentu przebywało pięciu innych Polaków.

Policja zatrzymała 11. napastników poruszających się trzema BMW i ustaliła, że przyjechali z Dublina. Ich proces rozpoczął się 29 września z udziałem dwóch tłumaczy, ale został odroczony na wniosek policji.

(MWL)

24. POZNAŃ: CBS UJĘŁO PODEJRZANYCH O HANDEL BRONIĄ

Policjanci z Centralnego Biura Śledczego w Poznaniu zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o handel bronią. Zatrzymano też powiązane z nimi osoby, które miały zajmować się m.in. handlem narkotykami.

Jak przekazał Dawid Marciniak z biura prasowego wielkopolskiej policji, w sumie zatrzymano siedem osób. Akcja CBS przeprowadzona była w pierwszych dniach października, policja poinformowała o niej dopiero teraz.

Marciniak podał, że poza podejrzanymi o handel bronią zatrzymano też pięć osób zamieszanych w handel narkotykami oraz włamania. Są to mieszkańcy Poznania, Kościana i Grodziska Wielkopolskiego.

Sprawa związana jest z napadem na stację paliw w Górze (Dolnośląskie) w listopadzie 2011 roku. Wówczas bandyci otworzyli ogień do policjantów.

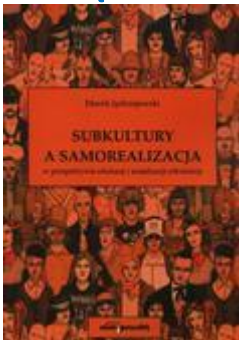
- Okazało się, że za tym napadem stoją mieszkańcy Wielkopolski. Podczas zatrzymania zabezpieczono przy nich pistolet, z którego ostrzeliwano ścigających ich policjantów - podał Marciniak.

Jak dodał, na podstawie pistoletu śledczym udało się dotrzeć do kolejnych, zatrzymanych obecnie osób powiązanych ze sobą przestępczą działalnością.

Za handel bronią grozi kara do 10 lat więzienia, a za handel narkotykami do lat 8.

(AK)

25. KSIĄŻKI



Marek Jędrzejewski

Subkultury a samorealizacja w perspektywie edukacji i socjalizacji młodzieży

W niniejszej pracy podejmuję refleksję o tym, że subkultury nie znikają pod wpływem zmian społecznych, ale przybierają inną formę, nazwę i sposoby manifestowania swojej obecności. Prezentują różnego rodzaju orientacje aksjologiczne młodzieży, wartości, normy i kryteria wartościowania. Aby ukazać ich znaczenie w procesie socjalizacji i edukacji młodzieży, wykorzystuję wiedzę na temat samorealizacji z obszaru filozofii, socjologii, pedagogiki kultury, pedagogiki społecznej i innych subdyscyplin, dostrzegając wartości samorealizacyjne w subkulturach kreatywnych, buntu społeczno-obyczajowego, ucieczki i izolacji czy subkulturach muzycznych, zwłaszcza hip-hopu, jako mozaikę stylów życia, zabawy i kontestacji.

W wyniku otwarcia się polskiej edukacji na ponowoczesne przeobrażenia w świecie zachodnim zaczyna kształtować się wizerunek subkultur jako wielorakich sposobów uczenia się, zdobywania doświadczeń w oparciu o wartości kultury i edukacji. Z tego względu nabiera znaczenia wychowanie humanistyczne, obejmujące główne modele zróżnicowania kulturowego: wielokulturowości i międzykulturowości. Wątek ten najpełniej wyraża egzystencjalną wartość edukacji wielokulturowej z udziałem subkultur własnych i importowanych.



Magdalena Rode

Style myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne

Celem pracy jest wyróżnienie stylów myślenia nieletnich dziewcząt i chłopców – wobec których toczy się postępowanie sądowe – oraz określenie psychospołecznych i osobowościowych czynników warunkujących styl myślenia przestępczego nieletnich. Postawienie takiego celu wynika ze stwierdzenia, iż problematyka demoralizacji osób nieletnich odnosiła się w głównej mierze do teorii behawiorystycznych i psychoanalitycznych. Wyróżnienie stylów myślenia przestępczego nieletnich pozwoli na ukazanie różnic versus podobieństw w sposobie myślenia tych osób, w zakresie postrzegania świata, innych i siebie. W książce została ustalona wielopłaszczyznowa zależność między wyróżnionymi stylami myślenia o charakterze przestępczym a przejawami negatywnego funkcjonowania środowiska rodzinnego – przede wszystkim psychospołecznego funkcjonowania opiekunów (rodziców) nieletnich, jak również między wybranymi cechami osobowościowymi nieletnich.

Jako biegły sądowy, pracownik Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego, autorka przeprowadziła badania psychologiczne w sprawach karnych osób nieletnich, dostrzegając, iż proces diagnozy osób nieletnich jest zawężony do wybranych zmiennej psychologicznych, co nie stanowi kompleksowej diagnozy psychologicznej. W dość ograniczonym stopniu weryfikuje się system poznawczy w kontekście sposobu przetwarzania informacji społecznych. Dodać należy, iż określenie procesu przetwarzania informacji stanowi znaczący czynnik determinujący zachowanie jednostki. W Polsce niestety, na gruncie psychologii nie występuje narzędzie badawcze/diagnostyczne weryfikujące procesy myślenia osób skłonnych do działań antyspołecznych.

W publikacji autorka przedstawiała Inwentarz Stylów Myślenia G. Waltersa w adaptacji Magdaleny Rode. Celem jego skonstruowania było dostarczenie psychologom odpowiedniego narzędzia psychometrycznego umożliwiającego oszacowanie profilu stylów

myślenia osób nieletnich na potrzeby przede wszystkim ekspertalno-sądowe.



Bartosz Łoza, Tadeusz Parnowski

Nowa depresja. Nowe leczenie

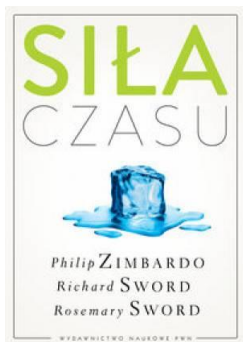
Parafrazując Timothyego Crowa, można powiedzieć, że depresja jest ceną za powstanie człowieka emocjonalnego", dysponującego energią psychiczną, zmotywowanego do działań i zdolnego osiągnąć cel. Ponieważ nieemocjonalne motywacje są tylko humanistyczną iluzją, scholastyczną fantazją intelektualistów, pozostaje koegzystować ze smutkiem, a depresję leczyć. To niezwykle, ale zaburzenia depresyjne, wszechobecne i codzienne, jako jednostka kliniczna, nie zostały odkryte i opisane, lecz koncepcja ta została przede wszystkim rozwinięta naukowo. Paradoks polegałby na tym, że nie dostrzegano zaburzeń, które są odpowiedzialne za największą część inwalidyzacji ogólnej populacji. Dzisiaj depresja awansowała w ciągu pół wieku do rangi jednego z głównych problemów zachodniej cywilizacji. Taka dynamika może wskazywać na dalszą, ukrytą ewolucję zjawiska. Zmiany cywilizacyjne i wzrastająca długość życia będą nadal modyfikować obraz depresji. Dotychczasowe doświadczenia badawcze nakazują, by być aktywnym w rozpoznawaniu tej ewolucji. Wprowadzane, nowe leki przeciwdepresyjne są odpowiedzią dla tych wyzwań. Więcej o depresji można przeczytać w nowym rozszerzonym i zmienionym wydaniu książki Nowa Depresja Nowe Leczenie" autorstwa Bartosza Łoza i Tadeusza Parnowskiego.



Anna Oleszkowicz, Alicja Senejko

Psychologia dorastania. Zmiany rozwojowe w dobie globalizacji

Celem książki jest opis zmian rozwojowych zachodzących w okresie adolescencji w kontekście współczesnych przemian cywilizacyjnych. Autorki opisują teoretyczne modele rozwoju, by następnie przejść do analizy zadań rozwojowych okresu dorastania. Charakteryzują standardy młodzieży dotyczące atrakcyjności i sprawności fizycznej, kształtowanie się tożsamości płciowej, zmiany w zakresie relacji z rówieśnikami i dorosłymi oraz wymagania, jakie stawia przed młodzieżą system edukacji i rynek pracy. Odrębne rozdziały poświęcono rozwojowi poznawczemu młodzieży i kształtowaniu się osobowości. Ostatnia część publikacji dotyczy światopoglądu i systemu etycznego dorastających ludzi.



Philip G. Zimbardo, Richard M. Sword, Rosemary K. M. Sword

Siła czasu

W swojej przełomowej książce Paradoxs czasu, światowej sławy psycholog Philip Zimbardo pokazał, że możemy zmienić sposób, w jaki myślimy o naszej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, by osiągać sukcesy w pracy i życiu osobistym. Książka Siła czasu jest natomiast efektem współpracy Zimbardo z klinicystami: Rosemary i Richardem Swordami i pokazuje przełomowe podejście, które pozwala ludziom cierpiącym na zaburzenie po stresie traumatycznym zmienić ich perspektywę czasową i przejść od traumatycznej przeszłości do bardziej pozytywnej przyszłości.

Terapia, którą proponują Autorzy, przenosi punkt ciężkości z przeszłości na teraźniejszość, z aspektów negatywnych na pozytywne, torując drogę ku lepszej przyszłości. Pomaga cierpiącym na zaburzenie po stresie traumatycznym wyjść poza dawne zranienia i stanąć na pewnym gruncie teraźniejszości, a także zrobić krok ku jaśniejszej przyszłości. Autorzy nie patrzą na PTSD jak na psychiczne zaburzenie, ale raczej jak na psychiczne zranienie naturalną reakcją na traumatyczne zdarzenia i oferują cierpiącym na nie ludziom kojący balsam nadziei.

W książce Siła czasu znajdują Państwo omówiony krok po kroku proces terapii, z której z powodzeniem skorzystało wiele osób: od weteranów wojennych do ofiar napastowania, wypadków, napaści i zaniedbań. Książka nie tylko sięga do badań psychologicznych. Zawiera także bogactwo prawdziwych, inspirujących historii z życia osób cierpiących na zaburzenie po stresie traumatycznym. Jest to wspaniała lektura dla osób szukających pomocy, a także terapeutów i osób zajmujących się poradnictwem psychologicznym, oraz dla każdego, kto chce zrobić krok ku lepszej przyszłości.



Łukasz Krzyżowski

Polscy migranci i ich starzejący się rodzice. Transnarodowy system opieki międzygeneracyjnej

Wokół migracji dorosłych dzieci w kontekście potrzeb ich starszych rodziców, konstruowane są negatywne dyskursy przybierające postać panik moralnych. W ich centrum znajdują się migrujące kobiety, szczególnie te, których rodzice wymagają pomocy w utrzymaniu higieny osobistej. Są one w większym stopniu niż migrujący mężczyźni, którzy znajdują się w podobnej sytuacji, poddane społecznym (negatywnym) ocenom w społeczeństwie wysyłającym. Zmusza je to do podjęcia dodatkowego wysiłku w państwie imigracji, aby bezpośrednią opiekę osobistą zastąpić substytutem w postaci wsparcia finansowego.

Sytuacja migrujących kobiet ulega dodatkowej komplikacji, gdy są one obciążone podwójnymi zobowiązaniami rodzinnymi i opiekują się nie tylko swoimi starszymi rodzicami, lecz także własnymi dziećmi. Ta częsta w transnarodowej rzeczywistości sytuacja prowadzi do pojawienia się licznych napięć i dylematów moralnych. W swej książce zajmują się funkcjonowaniem transnarodowego systemu opieki międzygeneracyjnej, w ramach którego realizowane są praktyki społeczno-kulturowe redukujące przynajmniej częściowo owe napięcia i dylematy. Łukasz Krzyżowski



Raymond Franz

Kryzys sumienia

Ta książka po prostu wstrząsnęła Świadkami Jehowy. Wnikliwa obserwacja najwyższej rady religijnej i jej dramatycznej władzy nad życiem ludzi. Autor tej książki był przez wiele lat członkiem Ciała Kierowniczego - najwyższego organu Świadków Jehowy. Stojąc na tym stanowisku był świadkiem wydarzeń, które podważyły jego zaufanie do organizacji. Przeżył wtedy tytułowy "kryzys sumienia", który w konsekwencji doprowadził do opuszczenia szeregów Świadków Jehowy. W swojej książce opierając się na niezbitych dowodach (często na tajnych dokumentach niedostępnych zwykłym Świadkom Jehowy) wprost ukazuje prawdziwe oblicze organizacji. Większość zawartych w niej fotokopii dokumentów jest unikatowa.



Anna Małgorzata Pietrzak, Wiktor Bołkunow

Szara strefa a gospodarka w okresie kryzysu

Temat szarej strefy od zawsze był zarówno ważny, jak i niewygodny oraz trudny do zbadania, dlatego nie został jeszcze dostatecznie zgłębiony. Tymczasem zagadnienie to jest niezwykle istotne z punktu widzenia państwa, ponieważ jego konsekwencje ponoszą wszyscy uczestnicy życia społeczno-gospodarczego. Państwo odnotowuje niższe wpływy do budżetu, a przedsiębiorstwom działającym *fair* trudniej jest konkurować cenowo z firmami zatrudniającymi pracowników na czarno i niepłacącymi podatków. Obywatele mogą m.in. nie zdążyć wypracować swoich emerytur, natomiast społeczeństwo nie otrzyma w ostatecznym stopniu należących i potrzebnych dóbr publicznych (dróg, mostów czy nowych szpitali). Te i inne wątki dotyczące szarej strefy (np. porównanie sytuacji w Polsce względem innych państw) zostały w rzetelny, głęboki i interesujący sposób opisane w niniejszej książce.

26. KONFERENCJE

- ✓ Konferencja "Dzień bez długów" w Poznaniu, w dniu 17.11.2013 roku.
- ✓ Katedra Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, Sekcja Socjologii Dewiacji i Kontroli Społecznej PTS oraz Oddział Warszawski PTS zapraszają na ogólnopolską konferencję naukową pt. „**Normy, dewiacje i kontrola społeczna – procesy, zjawiska i problemy analizy**”. Konferencja odbędzie się 11 kwietnia 2014 roku w Warszawie. Więcej informacji w załączniku oraz na stronie konferencji:

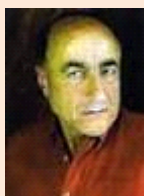
http://www.ipsir.uw.edu.pl/informacje_o_instytucie/katedry_i_zaklady/katedra_socjologii_norm_dewiacji_i_kontroli_spolecznej/konferencja2014

- ✓ **23 listopada** . Polkowice. ***Społeczności lokalne – problemy, zmiany, rozwój.*** Kierownik naukowy: prof. dr hab. Mieczysław Adamczyk. Organizatorzy: Zakład Pedagogiki Ogólnej Instytutu Pedagogiki Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu, Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, Związek Powiatów Polskich. Kontakt: dr Jacek Srokosz, e-mail: srokosz@o2.pl, tel.: 694 850 709, e-mail: teschmiel@vp.pl.
- ✓ **18–21 września 2014** . Bydgoszcz. **XXXV Zjazd naukowy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego *Psychologia w zmieniającym się świecie.*** Przewodniczący komitetu programowego: prof. dr hab. Janusz Trempała. Przewodnicząca komitetu organizacyjnego: dr hab. Małgorzata Basińska, prof. UKW. Organizator: Instytut Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Kontakt: zgłoszenia – Anna Ratajska, e-mail: zgloszenia.35zjazdptp@ukw.edu.pl, organizacja – Alicja Malina, tel.: 727-402-060, e-mail: kontakt.35zjazdptp@ukw.edu.pl. Patronat nad konferencją objęła m.in. redakcja „Forum Akademickiego”.

27. Z KALENDARZA (GRUPY BADAWCZEJ MARGINES SPOŁECZNY POZNANIA)

- ❖ Funkcję Koordynatora Zespołu ds. Przestępczości przejęła **Judyta Jóźwiak**.
- ❖ **Mariusz Mueller** przyjął rolę Zastępcy Koordynatora Zespołu ds. Przestępczości.
- ❖ Zastępcą Koordynatora Zespołu ds. Uzależnionych została **Paula Molska**.

28. WIERSZE MARYCHA Z CHWALISZEWA



KOMUNIKAT GUS 2013

Odbijamy się od dna
 Wzrost gospodarczy
 Dłaczego tyle nędzy
 Dobija ludzi pracy?
 Gdzie praca i życie?
 Smutne dzieci
 Brak światła przyszłości
 Ściska chude ciała
 Wśród neonów ulicy
 Galerie i salony samochodowe
 Wyciągamy ręce
 O jałmużnę przetrwania
 Chaos, korupcja
 Rozbija jedność narodu
 Strach przed nędzą
 Zamyka usta
 Jak żyć? Głodni
 Bez pracy i chleba
 Wyrok śmierci
 Likwidacja biedy w rynsztoku

Marian Karwacki , Poznań 11 października 2013 r.

21. POZA MARGINESEM?

- **Indianin spędził 13 lat w więzieniu, bo zabrakło tłumacza**

Ponad 13 lat spędził w więzieniu w Meksyku Indianin, którego skazano, mimo braku dowodów, ponieważ w czasie procesu zabrakło... tłumacza. Teraz prezydent Meksyku Enrique Peña Nieto ułaskawił niewinnego - jak się okazało - mężczyznę.

Nadany mu z urzędu obrońca popełnił wiele błędów, a sędziowie rozpatrujący sprawę nie uwzględnili zeznań świadków, według których mężczyzna w momencie popełnienia zbrodni był w innym miejscu. W rezultacie został [skazany](#) na 60 lat więzienia, pomimo petycji wysyłanych w jego obronie.

Przypadek Patishtana nie jest w Meksyku odosobniony. Według Komisji Praw Człowieka ONZ, obecnie karę więzienia odsiaduje w Meksyku ponad 8,5 tysiąca Indian. Procesy większości z nich przebiegały podobnie jak w przypadku Patisthana.

- **Atak migreny sprawił, że Sarah Colwill mówi z chińskim akcentem. To tzw. zespół obcego akcentu**

W marcowy poranek 2010 w życiu Sarah Colwill zdarzyło się coś, czego do dziś nie potrafi zrozumieć – nagle zaczęła mówić z chińskim akcentem. Dziś wie, że cierpi na tzw. zespół obcego akcentu. Jak na razie nie wiadomo, jakie są przyczyny schorzenia. Na całym świecie zdiagnozowano zaledwie 60 osób dotkniętych tajemniczym schorzeniem.

Objawem choroby jest – jak sama jej nazwa wskazuje - nabycie obcego akcentu – zagranicznego lub występującego w innym regionie kraju. Lekarze przypuszczają, że niecodzienna zdolność jest konsekwencją uszkodzeń obszaru mózgu odpowiedzialnego za mowę. Może do nich dojść np. w wyniku urazu, udaru lub – jak w przypadku Sarah Colwill – ataku migreny.

- Ludzie automatycznie zakładają, że jestem obca... Już sama nawet nie wiem, kim jestem. Czuję się uwięziona we własnym ciele – mówi 38-latką. – Nie pomogły nawet intensywne lekcje dykcji i terapia logopedyczna.



Sarah Colwill Foto: PrtScrn. YouTube/ BBC

Zespół obcego akcentu po raz pierwszy zdiagnozowano w czasie drugiej wojny światowej u ranionej w głowę Norweżki. Kobieta nagle zaczęła mówić z niemieckim akcentem (co było powodem ostracyzmu ze strony społeczności, w której żyła).

- Syndrom wzbudza wielką frustrację u chorych. Nie mogą oni znieść, dlaczego nikt nie jest w stanie wytłumaczyć im, co się z nimi stało. A my niestety wciąż nie znamy dokładnej przyczyny zespołu obcego akcentu – mówi prof. Nick Miller, jeden z niewielu ekspertów od tej tajemniczej dolegliwości.

(Na podst. swns.com).

- **Poznańska gwiazda internetu to oszust! Wpadł na gorącym uczynku**

Za oszustwa i wyłudzenie pieniędzy metodą „na wnuczka” odpowie 61-letni mieszkaniec Poznania. Zuchwałego oszusta zatrzymali na gorącym uczynku policjanci z Gryfowa Śląskiego. Jak się okazało mężczyzna jest powszechnie znany jako "szeryf internetu". Gdy prowadził sklep przy ul. Głogowskiej, był codziennie okradany przez miejscowych opryszków. Zasłynął tym, że wrzucał do sieci filmiki z każdego rabunku, apelując o pomoc. Teraz okazało się, że sam zszedł na przestępczą drogę... Marka O. zatrzymano w piątek 11 października podczas próby okradzenia 80-letniej mieszkanki Gryfowa. Kilkadziesiąt minut wcześniej kobieta otrzymała telefon od nieznanego mężczyzny. Dzwoniący przedstawił się jako policjant drogówki i oświadczył, że jej syn miał wypadek. Żeby nie zostać zatrzymanym, powinien wpłacić 27 tys. zł gotówką. Po pieniądze miał zgłosić się wyznaczony mężczyzna.

Kobieta bardzo się przejęła sytuacją syna i oświadczyła, że pieniądze będzie miała gotowe za jakiś czas. Po upływie niespełna pół godziny do jej mieszkania zapukał mężczyzna. Kobieta wręczyła mu gotówkę. Mężczyzna wyszedł i po chwili wrócił, twierdząc, że to za mało. Z uwagi na brak wskazanej kwoty kobieta poszła do sąsiadów z prośbą o pomoc.

Czułość sąsiadów, którym sytuacja okazała się podejrzana, była dla starszej kobiety ratunkiem. Od razu wezwali policję. Po chwili na miejscu byli już stróże prawa, którzy złapali oszusta na gorącym uczynku.

- **Zakładali elektryczną obrożę dla psów 9-latce**

USA, W Dunbury, Connecticut 34-letnia Paula Montanez wraz z partnerem została oskarżona o zakładanie swojej 9-letniej córce elektrycznej obroży dla psów. Zabieg ten miał na celu ukaranie dziewczynki. Adwokat matki twierdzi, że dziecko zmyśliło całą historię, ale policja twierdzi, że ma wystarczające dowody, by wystosować oskarżenie. (JS)

- **W Irlandii jest zakaz trzymania psów w blokach**

„Wszystkie te anomalie balansuje w irlandzkich blokach zakaz trzymania zwierząt, ze szczególnym uwzględnieniem psów, co uważam za posunięcie godne jakieś międzynarodowej nagrody” Piotr Czerwiński

Irlandia zawsze była na bakier z przepisami. Sedno irlandzkości polega na sprzeciwianiu się dla samego sprzeciwiania, przez co prawa i przepisy nigdy nie cieszyły się tu dużym szacunkiem. W czasach prosperity próbowano zmienić ten stan rzeczy, w ramach zmierzania ku cywilizacji, ale efekt końcowy jest dużo bardziej psychodeliczny, bo oto mamy pełno przepisów i zwyczajów na wskroś irracjonalnych, których pilnuje się jak dekalogu, podczas gdy wszyscy mają w głębokim poważaniu niejednego przepis całkiem logiczny. Wciąż jednak jest to dużo bliższe ziemi niż model polski, gdzie odwiecznie żyje się w dwójmyśleniu, obowiązuje prawda czasu i prawda ekranu, przez co życie i przepisy funkcjonują w separacji - pisze Piotr Czerwiński w felietonie dla WP.PL.

- **Zafoliowane prosięta w Makro**



Makro Cash&Carry, niemiecka sieć hurtowni, wprowadziła do swojej oferty pakowane próżniowo młode prosięta. Część klientów jest zniesmaczona.

Reakcje klientów były skrajne. Począwszy od "Ja nie widzę nic złego w śwince", po "Byłam Waszą wierną klientką i dużo zostawiałam pieniędzy w sklepie, ale sprzedaż małych martwych świnek to porażka! Nigdy więcej, choćbym przymierała głodem, nic u Was nie kupię i moi znajomi też mają takie zdanie".

W odpowiedzi na rozgrzane emocje klientów, sieć zareagowała na oficjalnym profilu na [Facebooku](#).

"Większość z Was wie, że jesteśmy dystrybutorem (w głównej mierze hurtowym) różnorodnych produktów, w tym również spożywczych, a zatem i mięsnych. Posiadamy Klientów z różnych segmentów rynku, między innymi z bardzo licznej grupy HoReCa (Hotele, Restauracje, Catering). Jak sama nazwa wskazuje, skupiamy w tym gronie wielu przedsiębiorców prowadzących m.in. różnorodne restauracje, hotele, bary, knajpki, domy weselne i szereg innych przedsięwzięć o charakterze gastronomicznym. Od początku istnienia MAKRO Cash & Carry w Polsce, staramy się kształtować nasz asortyment w odpowiedzi na potrzeby Klientów - w tym wypadku tych Klientów, którzy prowadzą, niejednokrotnie od wielu lat, swoje własne biznesy, dzięki czemu poznali z kolei dogłębnie specyfikę swoich Klientów. Ufamy ich wiedzy i doświadczeniu, ponieważ z naszej perspektywy to właśnie przedstawiciele segmentu HoReCa wiedzą, jakich produktów spożywczych potrzebują do realizacji swoich celów biznesowych, a mówiąc ogólnie - do rzetelnego wykonywania swojej pracy" - napisano.

Onet

- **Dramat dwulatka. Miał w brzuchu swojego bliźniaka**

W Chinach, dwuletni chłopiec przeszedł operację usunięcia swego bliźniaka, który rozwinął się w jego jamie brzusznej. Według oficjalnych doniesień, chłopiec – Xiao Fang – znalazł się w szpitalu po tym, jak jego brzuch powiększył się do rozmiarów tak dużych, że zaczął mieć problemy z oddychaniem. (żg)

CNN

W Tajlandii corocznie odbywa się festiwal wegetariański. Kulminację święta stanowi parada osób, które przebijają policzki nożami, kolcami i innymi przedmiotami, a później maszerują głównymi ulicami miasta.



Foto: Reuters



Zmiana ról?